

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
W Łwowie miesięcznie Zł. 3.20
z dostawą do domu 3.50
na prowincji 3.50
za granicą 5.55
Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

15 groszy

na prowincjonalnych dworcach
18 gr.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 21.

Tel. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór 496

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przygotowania do kampanji wyborczej w Anglii.

B. ministrowie Chjeny pod pręgierzem.

Pełnienie samowoli p. Dmowskiego.

WARSZAWA. 10. października. (tel. wł.) Dzisiaj w Trybunale administracyjnym rozważano skargę p. Wł. Baranowskiego, byłego posła polskiego w Konstantynopolu, na decyzję b. ministra spraw zagranicznych p. Dmowskiego, który zwolnił go ze służby państwowej. Skarga opierała się na zasadzie, że p. Baranowski otrzymał nominację od Naczelnika Państwa, że zatem ze służby mógł być zwolniony tylko przez najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej a nie przez ministra.

Trybunał uznał słuszość podniesionych w skardze motywów i dymisję unieważnił.

Odparcie oszczerstw p. Korfantego.

WARSZAWA. 10. października. (tel. wł.) Jak wiadomo, Korfanty zaatakował Związek powstańców górnośląskich, zarzucając, że jest on organizacją terrorystyczną, która winna być rozwiązana. W odpowiedzi na to, Związek powstańców górnośląskich w Katowicach wydał odezwę, odpierającą zarzuty p. Korfantego i zwracającą się do społeczeństwa, aby nie wierzyło oszczerstwom tego człowieka, który — jak twierdzą autorowie — jest płatnym pacholkiem kapitalizmu niemieckiego, wspólnikiem firmy „Hohelohé“, w której nadużył podatkowe wykrył Związek powstańców. Odezwa podnosi wreszcie, że Korfanty, który nie wyliczył się z pieniędzy plebiscytowych mści się teraz na Związku.

Zatwierdzenie krzywdzącego orzeczenia.

WARSZAWA. 10. października. (tel. wł.) Minister p. Darowski zatwierdził dzisiaj przedłożony mu wyrok sądu rozjemczego w sprawie nowych warunków płac w górnictwie górnośląskim. Robotnicy na wyrok ten nie zgodzili się i wnieśli rekurs, mimo to minister pracy zatwierdził orzeczenie, idące na rękę pracodawcom.

Orzeczenie przewiduje w kopalniach węgla 5 proc., podwyżkę dla robotników pracujących pod ziemią, a 3 proc. dla robotników pracujących na powierzchni. W hutach żelaznych i cynkowych nie uchwalono żadnych zmian dotyczących zarobków.

Przed rozpoczęciem kampanji wyborczej w Anglii.

LONDYN. 10. października. (Pat.) — W związku z nadchodzącą kampanią wyborczą Biuro Reutersa zaznacza, że zgoda jest nieprawdopodobna, aby którekolwiek z trzech walczących stronnictw uzyskało bezwzględną większość. Konserwatyści i liberali, według przypuszczeń Reutersa, będą unikali walk pomiędzy trzema kandydatami w poszczególnych okręgach wyborczych i wejdą w porozumienie, na zasadzie wzajemnych ustępstw.

Przy wyborach obecnych będzie kandydowało około 30 kobiet.

LONDYN. 10. października. (Pat.) Dotychczas ustalono już 1.350 kandydatów. Partja pracy wystawiła 500 kandydatów, konserwatyści 500 a liberali 350.

LONDYN. 10. października. (Pat.) Wszystkie partje polityczne przygotowują się do krótkiej, ale intensywnej kampanji wyborczej. Liczba wyborców w Anglii wynosi 21 milionów. Gabinet Mac Donalda pozostanie u władzy, aż do ukończenia wyborów.

Wojewoda Zimny ustępuje?

WARSZAWA. 10. października. (tel. wł.) Według krążących w tutejszych kołach rządowych pogłosek wojewoda lwowski p. Zimny ma w najbliższym czasie ustąpić. Dymisja

jego ma stać w związku z wydarzeniem podczas pobytu prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie.

O zniesienie nadmiernych opłat w uniwersytetach.

WARSZAWA. 10. października. (A. W.) W auli uniwersytetu warszawskiego odbył się wiec młodzieży akademickiej, w sprawie opłat na wyższych uczelniach. Wice uchwalili rezolucję, domagającą się nałożenia podatków na budowę Domów Akademickich i przełożenia ciężaru opłat szkolnych, które ponosi obecnie młodzież, na całe społeczeństwo. W innej rezolucji wiec domaga się zniesienia nowo wprowadzonych opłat, utrzymania dotychczas obo-

wiązujących przy ewentualnem rozłożeniu ich na raty. Delegaci wiecu przedstawić mają te rezolucje min. oświecenia i rektorom wyższych uczelni.

P. Kiernik — redaktorem.

WARSZAWA. 10. października. (A. W.) B. min. spr. wewn. p. Kiernik, objął redakcję tygodnika „Piast“ organu PSL. wychodzącego w Krakowie.

Obrazy „Wyzwolenia“.

WARSZAWA. 10. października. (tel. wł.) W połowie bież. miesiąca odbędzie się posiedzenie Rady naczelnej „Wyzwolenia“. Obrady będą miały wielkie znaczenie, albowiem zdecydować mają o stanowisku stronnictwa do posła Thuguta.

Konferencje sejmowe.

WARSZAWA. 10. października. (tel. wł.) W najbliższy wtorek odbędzie się w biurze marszałka sejmu konferencja wszystkich 5 wicemarszałków, w sprawach, związanych z nadchodzącą sesją. Marszałek kontynuuje konferencje z przedstawicielami poszczególnych klubów. Wczoraj konferował z Dębskim (PSL „Piast“) i Wyrzykowskim („Wyzwolenie“).

Posel polski w Budapeszcie.

WARSZAWA. 10. października. (tel. wł.) Posłem polskim w Budapeszcie ma zostać p. Michałowski, b. poseł w Sztokholmie.

Rokowania socjalistów polskich z czeskiemi.

WARSZAWA. 10. października. (tel. wł.) Jutro i pojutrze odbędą się w Cieszynie narady towarzyszy naszych z socjalistami czeskiemi, dotyczące położenia mniejszości polskiej w Czechach. Przedstawicielami czeskiej socjalnej-demokracji będą tow.: Winter i Prokesch, z ramienia PPS. fungują posłowie tow.: Czaplański i Reger.

Strejk w przemyśle garbarskim.

WARSZAWA. 10. października. (A. W.) W przem. garbarskim wybuchł strejk na tle żądania podwyżki płac od 20 — 50 proc.

Kino **MARYSIENKA****PORANEK**Kino **MARYSIENKA**

kinematograficzny odbędzie się w niedzielę 12. października br. o godz. 12-tej w południe, na którym wyświetli się dramat w 7 akt. według powieści Dickensa p. t.

„DYLETANCI ŻYCIA”

program uzupełniają wesole szkice pod tytułem „Pikuś i Fikuś”

Narada ministrów pracy w sprawie 8-godzinnego dnia roboczego.

Sprawa 8-godzinnego dnia pracy po krótkim okresie ustępstw ze strony pracodawców tuż po ukończeniu wojny, weszła z biegiem czasu znowu w fazę poprzednią — walki robotników o uzyskanie lub utrzymanie tego zasadniczego postulatu klasy robotniczej. Jaskrawo przejawiała się ta zmiana w stosunku do waszyngtońskiej konwencji o długości dnia pracy. Uchwalono ją w 1919 roku w Waszyngtonie jednomyślnie w nastroju nieszmernej życzliwości i wielkich ustępstw dla klasy robotniczej. Ale kiedy przyszło do ratyfikacji, zaczęły się tzw. „trudności”. Nastąpiła reakcja i państwa, mimo, że zobowiązały się do 8-godzinnego dnia pracy w samym traktacie wersalskim, w części XIII, zawierającej kodeks pracy — uparczywie odmawiały ratyfikacji konwencji.

W pierwszych chwilach organizacje robotnicze nie zwracały uwagi na tę zwłokę w ratyfikacji. Przeciwnie wszędzie 8-godzinny dzień pracy wszedł w życie i osiągnięty został, dzięki sile i wpływowi ruchu robotniczego. Rychło okazało się jednak, że odmowa ratyfikacji kryła w sobie niebezpieczeństwo istotne, bo — niekrępowani ratyfikacją — przeciwnicy 8-godzinnego dnia pracy tem łatwiej wystąpić mogli do walki z nim. Była zrobiona próba obalenia 8-godzinnego dnia roboczego w Belgji — nie udało się. W Szwajcarii w głosowaniu ludowym również odparto atak. Dopiero w Niemczech, zwyciężonych szaleńczą polityką inflacyjną wielkich kapitalistów, zahuka-

nych nacjonalistyczną propagandą z powodu Ruhry — z klasą robotniczą, osłabioną przez zbrodnicze „putsche” (rozruchy komunistyczne) udało się przedłużyć czas pracy. Na szczęście inne kraje nie poszły za przykładem Niemiec, lecz zaczęły starać się o zrównanie warunków pracy w Niemczech z innymi krajami. Jedynie Polska naśladowała zły przykład Niemiec i jedyny p. Darowski odważył się na przedłużenie czasu pracy na polskim Górnym Śląsku, idąc na rękę kapitalistom niemieckim. (Rozporządzenie o 12-godzinnym dniu roboczym w cukrownictwie dowodzi, że p. Darowski dalej idzie drogą rewoczenia ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym. Zresztą tym razem rząd nie mógł się nawet powołać na konkurencję zagraniczną, jako na pobudkę do tego zamachu. Poprostu na rozkaz drapieżnego kapitalu cukrowniczego rząd rozporządził się pracą robotniczą na jego korzyść. — przyp. Red.)

Rozporządzenie polskiego ministra pracy wywołało wielkie zamieszanie na Zachodzie i potwierdziło obawy, które żywiono z powodu złamania ustawy o czasie pracy w Niemczech. Międzynarodowe Biuro Pracy i jego dziełny dyrektor, Albert Thomas (Toma) tem energiczniej zaczęli zabiegać o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Przyjście do władzy we Francji i Anglii rządów demokratycznych ułatwiło to zadanie. Rządy Herriota i Mac Donalda złożyły w swoich parlamentach ustawy ratyfikacyjne. Zostały Niemcy.

Po długich zabiegach udało się Albertowi Thomas sprowadzić do Berna czterech ministrów pracy: angielskiego Tom Shaw (Szo), francuskiego Justyna Godart (Godar), belgijskiego p. Tschoffena (Czoffen) i niemieckiego Braunsa. Ten zjazd stał się logiczną konsekwencją oświadczeń francusko-angielskich na międzynarodowej konferencji pracy w czerwcu r. b. za ratyfikacją i był wymierzony przeciwko dowodzeniom niemieckiego przedstawiciela, że w Niemczech musi być utrzymany dłuższy dzień pracy ze względu na odszkodowania.

Bez Niemiec układ międzynarodowy o długości pracy jest niemożliwy. Zadaniem narady berneńskiej było doprowadzić do porozumienia między głównymi czynnikami, wchodzącymi w grę. Zjazd przekonał, że układ jest możliwy, że Niemcy, acz z pewnymi zastrzeżeniami, konwencje gotowe są ratyfikować, znosząc tem samym rozporządzenie gruźniowe o ogólnem przedłużeniu dnia pracy i regulując czas pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu, zgodnie z przepisami konwencji.

O rokowaniach berneńskich Albert Thomas oświadczył, że zadowolony jest z wyników narady. Wykazała ona jednomyślność co do możliwości ratyfikacji, ujawniała, że niema trudności na drodze do uznania konwencji.

Ta zmiana na lepsze, która dokonała się, nie może pozostać bez echa. Polska, która ratyfikowała tyle konwencji, opracowanych na międzynarod. konferencjach pracy, powinna jak najrychlej ratyfikować i tę najważniejszą o czasie pracy, przyłączając się do Anglii i Francji, wziąć udział w akcji, prowadzącej do zniesienia w Niemczech przedłużenia godzin pracy, położyć kres zamachom na podstawowe prawa klasy robotniczej.

— : : : —

Frekwencja w tramwajach warszawskich.

WARSZAWA. 10. 10. (AW). Frekwencja w tramwajach warszawskich doszła obecnie do wysokości 600.000 osób dziennie, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła w tym czasie 350.000. Poprawę tę należy zawdzięczać powiększeniu linii tramwajowych.

— : : : —

ALLAN EDGAR POE.

CZARNY KOT

Historja, którą Wam opowiem, jest bardzo niesamowita, a równocześnie bardzo zwyczajna. Nie oczekuję tego, żeby uznano ją za wiarygodną i nie żądam tego zupełnie. W istocie byłoby to niedorzeczne wyrokować stan (wczu tam, gdzie ja sam zaledwie wierzyłem świadectwu własnych zmysłów. Naprawdę jednak nie jestem obłąkanym, a nie była to także żadna zmora. Jutro wszakże muszę umrzeć i dlatego pragnę wyzwolić duszę z zgniatanego ją ciężaru. Wreszcie zamierzam tu poddać pod wyrok świata jawnie, żwężę i bez przydługich wywnętrzeń się następstwa czysto domowych zdarzeń. — W późniejszych swoich skutkach zdarzenia te stały się dla mnie przyczyną trwogi, udręki a w końcu zguby. Nie chcę jednak wyszukiwać usprawiedliwienia tego. Na mnie wywarło to li tylko wrażenie grozy. Innym może się to wydać mniej strasznie a bardziej oryginalnym. Może to, co wygląda teraz, jako obraz obłąkania, zdoła kiedyś jakiś myśliciel wytłomaczyć w drodze naturalnej. Siła myśli bardziej świadoma i logiczniejsza od mojej, taka, która nie wiąże się zbyt pochopnie z nadmierną wrażliwością, nie znajdzie może w rzeczach, które ja opowiadałem z lękiem i grozą nic więcej, jak tylko zwykłe następstwa zupełnie naturalnych przyczyn i skutków.

Od dzieciństwa znany byłem z powolności i łagodności. Delikatność moich uczuć powodowała zawsze szyderstwa ze strony moich towarzyszy zabawy. Mianowicie żywiłem wielką sympatię do zwierząt, a dzięki pobłażaniu moich rodziców mogłem mieć wybór ulubieńców. Z nimi spędziłem najdłuższy okres ży-

cia, a były to dla mnie najszczęśliwsze godziny, gdy karmiłem je i pieściłem. Im bliższy byłem dojrzałości, tem silniej rozwijała się ta cecha mego usposobienia, a gdy znalazłem się w sile wieku, stała się ona dla mnie źródłem największej rozkoszy. Osobom, które same czuły przywiązanie lub sympatię do wjeronego i mądrego psa, nie będą potrzebował tłumaczyć tego specjalnego rodzaju miłości i wynikającego z niej zadowolenia. Samorzutnie i ofiarne przywiązanie zwierząt musi przypaść do serca zwłaszcza temu, kto w stosunku przyjaźni i wjeroności zaznał ubóstwa duchowego i niestałości ludzkiej.

Ożeniłem się zawczasu i cieszyłem się z tego, że żona moja była jedną z tych, które odpowiadały memu usposobieniu. Gdy poznała moje ukochanie zwierząt, nie traciła żadnej sposobności, gdy szło o nabycie najmilszych ich rodzajów. I tak mieliśmy: ptaki, złote rybki, pięknego psa, króliki, małą małpkę i kota.

Ten ostatni był uderzająco pięknym zwierzęciem, zupełnie czarnem i przedziwnie mądrym. Co się tyczy jego roztropności, to żona moja, która nie była wolna od przesądów, robiła często aluzje do ludowego wierzenia, które w czarnych kotach dopatruje się czarownic. Nie, jakoby żona moja traktowała to poważnie, napomykam o tym szczególe głównie dlatego, że go sobie przypadkiem przypomniałem.

Pluto — tak nazywał się kot — był moim faworytem, towarzyszem zabaw. Tylko ja go karmiłem, on zaś chodził za mną krok w krok, po całym domu. Z trudem powstrzymywałem go, by nie wybiegał za mną na ulicę.

Tak to trwała nasza przyjaźń przez długie lata, a w tym czasie, wyznając to, rumieniąc się, zaszła całkowita zmiana w moim temperamentie i charakterze; wystąpiły na jaw złe ich strony, dzięki szatanowi nieumiarkowania.

Z każdym dniem wzrastał mój rozstrój, stawałem się coraz bardziej rozdrażniony i bezwzględny w stosunku do uczuć innych. Pozwalałem sobie nawet na nieogłędne wyrazy, przeciw żonie, a w końcu począłem znieważać ją czynnie. Łatwo zrozumieć, że i rzesza moich ulubieńców, doświadczyła na sobie skutków zmiany mego usposobienia. Nietylko ich zaniedbywałem, lecz także obchodziłem się z nimi źle. Dla jednego tylko Plutona zachowałem na tyle względu, że nie maltretowałem go, jak to bez żadnych wyrzutów sumienia robiłem z królikami, małpą a nawet z psem, gdy je los albo własne ich do mnie przywiązanie postawiło na mojej drodze. Choroba moja wzmagala się z dnia na dzień — bo jest-że choroba tak wielka, by można ją było porównać z pociągami do alkoholu? W końcu i Pluto, — który skutkiem starości stał się mocno kapryśny, zaczął doświadczać wybuchów mego złego humoru.

Pewnego wieczoru, gdy wróciłem do domu z jednego ze swoich zwykłych szynków w mieście bardzo pijany, przywdziało mi się, że kot unika mojej obecności. Złapałem go i zbiliem, przyczem kot, prawdopodobnie z trwogi przed moją gwałtownością, zębami zadraśniał lekko moją rękę. Błyskawicznie owdziałła mna djabełska iscie furja, do tego stopnia, że nie poznawałem sam siebie. Działo się tak, jakgdyby moje dawne ja zamarło we mnie nagle, a jakaś większa od szatańskiej podsyconą wódką wściekłość, trzęsła mna w gorączce. Wyjąłem z kieszeni scyzoryk, schwyciłem biedne zwierzę za gardło i z pełną świadomością wyłupiłem mu jedno oko. Podczas opisywania tego przekłętého i haniebnego czynu, przenika mnie piekielnie gorący, to znów lodowaty dreszcz zgrozy.

(D. c. n.)

— : : : —

Kinoteatr „SZTUKA” plac Strzelecki, Izba Rekodzielnicza

Dziś inauguracyjna premiera!

Najnowszy film z cyklu filmów palestyńskich

11. X. 1924!

11. X. 1924!

„PODRÓŻ PO PALESTYNIE”

w 5 wielkich aktach.

Zdjęcie dokonane przez wytwórnię I. BEN-DOW w Palestynie w roku 1923 i 1924.

Kto korzysta z ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia?

Prowadzona dotąd w szeregu okręgów przemysłowych akcja zapomogowa dla bezrobotnych opierała się na rozporządzeniu Rady ministrów o akcji doraźnej. Dopiero obecnie Min. pracy zaczyna wprowadzać akcję zapomogową na podstawie ustawy z d. 18 lipca br. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67).

KTO PODLEGA USTAWIE?

Z ustawy korzystać będą bezrobotni robotnicy (wyłączeni urzędnicy) bez różnicy płci (mężczyźni i kobiety) i przynależności państwowej (a więc także obcokrajowcy), którzy

- 1) mają ukończonych lat 18;
- 2) zamieszkują we Lwowie conajmniej od 3 tygodni;
- 3) pracowali w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych oraz zakładach pracy choćby na zysk nieobliczonych — a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniały POWYŻEJ 5 ROBOTNIKÓW, (także robotnicy sezonowi z wyjątkiem sezonów marnych), a zatem wyłączeni są robotnicy w przedsiębiorstwach państwowych (wojskowych kolejowych itd. oraz samorządowych (gminnych, powiat.), wreszcie robotnicy w warsztatach, zatrudniających do 5 robotników;
- 4) których stosunek najmu pracy został rozwiązany przed dniem (rejestracji, ogłoszonym przez zarząd funduszu bezrobocia), o ile udowodnią, że pozostawali przynajmniej przez 20 TYGODNI zatrudnieni w czasie od dn. 1 lipca 1923 r. do dnia zarejestrowania się.

Wykluczeni są od korzystania z ustawy tej bezrobotni:

- 1) w czasie pobierania zasiłków, przysługujących im z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, jak również po ich wyczerpaniu, oraz w wypadkach, w których przymus ubezpieczenia na wypadek choroby nie został wykonany, jeśli stan zdrowia nie pozwala im na podjęcie właściwej pracy.
- 2) w razie pozbawienia pracy na skutek inwalidztwa;
- 3) strajku w czasie jego trwania;
- 4) okoliczności, powstałych z winy robotnika, które w myśl obowiązujących ustaw powodują wydalenie z pracy;
- 5) własnowolnego porzucenia pracy;
- 6) nie przyjęcia odpowiedniego zajęcia, — wskazanego im przez państwowy urząd pośrednictwa pracy, podania przy rejestracji i kontroli niezgodnych z rzeczywistością danych, zaniebdania obowiązku zgłaszania się do kontroli podczas pobierania zasiłku.

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU

Zasiłek wynosi:

dla bezrobotnego samotnego 30 proc., dla bezrob. obarcz. rodziną z 1—2 osób 35 proc. dla bezrob. obarcz. rodziną z 3—5 osób 40 proc., dla bezr. obarcz. rodziną wyżej niż 5 osób 50 proc. zarobku dziennego, otrzymanego w ostatnim tygodniu, przycem maksymalny zarobek ustala się na 5 złotych dziennie. A więc samotny metalowiec, który zarabiał 7 zł. dziennie, otrzyma zasiłek w kwocie 1 zł. 50 gr. dziennie (30 proc. od 5 zł., a nie od 7 zł.!). Do rodziny zalicza się pozostających na wyłącznym utrzymaniu bezrobotnego a) żonę niezarobkującą, względnie męża, b) dzieci, pasierbów i rodzeństwo niezarobkujące do lat 16, oraz ponad lat 16 życia, ale niezdolne do zarobkowania, 3) dzieci, pasierbów i rodzeństwo w wieku od lat 16 do 18, kształcących

się w średnich zakładach d) rodziców i dziadków, niezdolnych do zarobkowania.

JAKIE DOKUMENTY MUSI PRZEDŁOŻYĆ BEZROBOTNY?

Bezrobotny musi przedłożyć:

- 1) dowód osobisty, względnie inne dowody tożsamości, wydane przez władze państwowe lub samorządowe, o ile możliwości zapatrzone fotografią.
 - 2) zaświadczenie, wydane przez właściciela (administratora) domu, stwierdzające: a) miejsce i (czas zamieszkania bezrobotnego, b) stan rodzinny bezrobotnego i jeżeli bezrobotny ma rodzinę wykaz osób, należących w myśl tej ustawy do rodziny bezrobotnego. Właściciel (administrator) realności obowiązany jest osobiście uzyskać od władzy policyjnej zaświadczenie swego podpisu na wystawionym przez niego dokumencie (wolnym od stempla).
 - 3) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy;
 - 4) świadectwa z poprzedniej pracy, stwierdzające, że bezrobotny pracował conajmniej 20 tygodni w czasie od 1 lipca 1923 r.
- Zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy (wolne od stempla) ma być wy-

stawione według następującego wzoru (po myśli par. 7 rozp. Min. pracy z dn. 26 września br. Nr. 84 Dz. U. R. P., na który powinni się powołać bezrobotni wobec pracodawcy):

Nazwa firmy, względnie imię i nazwisko pracodawcy, adres dokładny (miejscowość) dn. r.

Ogólna ilość zatrudnionych robotników i robotnic w okresie pracy danego robotnika (cy)

Zaświadczenie NR. (według rejestru firmy)

Niniejszem zaświadcza się, że p. (imię i nazwisko bezrobotn.) z zawodu zamieszkał. (dokładny adres) lat pozostawał (a) w stosunku najmu pracy od dnia w mojej (naszej) fabryce (zakładzie) (wymienić rodzaj przedsiębiorstwa) bez przerwy (z przerwą od dnia do dnia) w dniu roku i został zwolnion z pracy z powodu W ostatnim przed zwolnieniem okresie płatniczym przeciętny zarobek p. obliczony zgodnie z par. 4 rozporządzenia z dn. 26 września 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 817) o ściąganiu wkładek wynosił zł. gr. dziennie. (podpis).
(Pieczęć firmy)

ILE WYNOŚI WKŁADKA ROBOTNIKA?

Wkładka na kosztu ubezpieczenia wynosi 2 proc. od płacy robotniczej, z czego 1/4 przynosi robotnicy, przycem za podstawę bierze się jako najwyższą płacę 5 zł. dziennie. Np. metalowiec zarabiający 7 zł. dziennie, a pracujący pełnych 6 dni, uiszc 15 groszy tygodniowo (pół proc. od 30 zł., a nie od 42 zł.). W razie pracowania tylko przez 4 dni, wkładka robotnika wyniesie 10 groszy (pół procent od 20 zł., a nie od 28 zł.).

Przed objęciem rządów przez socjalistów w Szwecji.

Oficjalne obliczenie głosów, które oddano przy wyborach do parlamentu szwedzkiego, stwierdza niezaprzeczone zwycięstwo wyborcze socjalistów, którego nie zmniejsza fakt, że obie grupy prawicowe, konserwatyści i związek chłopski wykazały się mogą również przyrostem mandatów. Kwestja uzyskania większej ilości mandatów przez związek chłopski była tylko kwestja silniejszego udziału w wyborach — jeszcze w roku 1921 tylko 20 — 30 proc. z uprawnionych do głosowania chłopów szwedzkich brało udział w wyborach.

Konserwatyści do kampanji wyborczej wystąpili z wszystkimi rozporządzalnymi siłami. Od weterana partyjnego, admirała Lindhage'na do najmłodszych rekrutów partyjnych, rzucili się konserwatyści do walki, urządzając zgromadzenie za zgromadzeniem, wydając pisma wyborcze, ulotki, plakaty. Głównym tematem agitacji konserwatystów była kwestja wojskowa. Bardzo zręczne posunięcie taktyczne, na korzyść agitacji zrobił konserwatywny rząd w ostatniej chwili, ogłaszając projekt reformy rolnej, który wprawdzie częściowo był odpisany z socjalistycznego programu rolnego, ale wobec wyborców mógł być podnoszony jako zasługa rządu konserwatywnego. Wszystko to dopomogło konserwatystom do zwycięstwa nad liberałami, chwiejnymi i niezdecydowanymi, w kwestji wojskowej rozszczerzonymi na dwa

zacięcie zwalczające się obozy w kwestji alkoholowej. Lecz w porównaniu z socjalną demokracją konserwatyści pozostali w tyle. Ich „zwycięstwo“ oznacza przyrost tylko 12.000 głosów (od r. 1921), podczas gdy socjaliści powiększyli liczbę uzyskanych głosów o 60.000. Konserwatyści zwyciężyli wyłącznie na koszt liberałów, socjaliści zaś zabrali znaczną ilość głosów tak liberałom jak i komunistom, którzy stracili okrągło 5.000.

Socjaliści zwyciężyli dzięki trzeźwemu, jasnemu programowi, który z jednej strony odrzuca obłąd niepomiernych zbrojeń jak z drugiej strony uznaje obowiązek obrony kraju: odnieśli zwycięstwo tak nad fanatyzmem komunistów jak i nad próbami przeniesienia kwestji alkoholowej na grunt polityczny.

Niewiadomo jeszcze, co zamierza począć konserwatywny szef rządu, Trygger. Nie tylko socjalistyczne, ale i burżuazyjne pisma domagają się jego ustąpienia. Według politycznych tradycji Szwecji należy się spodziewać, że król powierzy utworzenie rządu socjalistom, jako partji najsilniejszej i ako tej która najwięcej uzyskała głosów. Szwedzka partja socjalno-demokratyczna z pewnością nie uchyli się od tego zadania. Jej rząd będzie rządem koalicyjnym, ponieważ w parlamencie nie będzie posiadała absolutnej większości, a na czele jego stanie prawdopodobnie Branting

Austrja odpowiedzialna za wojnę światową?

LIPSK. 10. października. (Pat.) Na zaproszenie Ligi obrony praw człowieka, francuski profesor Sorbonny Basch wygłosił tu przemówienie na temat porozumienia francusko-niemieckiego. Co do odpowiedzialności wojennej prof. Basch zaznaczył, że o ile chodzi o dalszą przyczynę to zawiniły pod tym względem wszystkie kapitalistyczne państwa. Co do bliższych przyczyn, to zdaniem prele-

genta tylko Austrja dążyła do wojny i tragicznie do niej dążyć musiała, jeżeli nie chciała zginąć. Wina Niemiec polega na tem, że dały się uwikłać dyplomacji austriackiej, zamiast powstrzymać Austrję od wojny.

Pozatem sprawa odpowiedzialności wojny jest zdaniem Bascha kwestja wiedzy historycznej i byłoby najlepiej powierzyć jej zbadanie międzynarodowej komisji.

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 października

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Sobota, o godz. 3 popoł. „Kiliński” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Komisarz sowiecki”.

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Kiliński”. (Przedstawienie popularne).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Prorok”.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Komisarz sowiecki”.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Prorok”.

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Komisarz sowiecki”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda”.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Swiderek”.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Profesor Kleon” (po raz ostatni).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Podatek majątkowy”. farsa w 3 aktach Siedleckiego (premiera).

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Podatek majątkowy”.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk”.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk”.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Złoty kaftan”.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk”.

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk”.

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL,

ul. Jagiellońska L. 11.

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Bezdomne dziecko”.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Kochające się serca”.

W niedzielę teatr zamknięty.

Poniedziałek, o godz. 3.30 „Gdzie są moje dzieci”.

Wtorek, o godz. 3.30 popoł. „Mąż i żona”.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Ślubna suknia”.

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Na lotnisku”.

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33.

Od wtorku, 7. października b. r. zupełna zmiana programu. Występ nowego zespołu. Pierwszy raz we Lwowie CHARLES i RYCHTER (Jokei na niesiodłanych koniach), ROZITA (woliż). Mr. OLDAIS (skoczek). Tańce rosyjskie. Dyrektor SWOBODA (ze swoją tresurą koni), SERBONI (akrobaci), BRAUN (magja), JANOS (klown dywanowy), RODZINA FONTNER (gry ikaryjskie), RUDOLFO (trapez), TERESITA (ewolucje gimnastyczne), MERTON (Loping The Loop), WELSTON (zonglerzy), MAKS (koń skoczek). — Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 8-ej wieczór. — Na przedstawienia popołudniowe wprowadza każda dorosła osoba dwoje dzieci do lat 10 bezpłatnie.

„PODATEK MAJĄTKOWY”. Teatr Mały wprowadza na swoją scenę we wtorek tę wesołą farsę. Reżyseruje ją K. Okornicki, grają pp. Trapszo, Czajkowska, Kwiatkiewiczowa, Rowińska, dalej Niemirycz, Skrzydłowska, Orzechowski, Okornicki, Nawrocki, Zbrojewski i inni.

NA POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „KILINSKIEGO” w niedzielę popołudniu ustanowiono specjalnie niskie ceny, by wszystkim dać możność ujrzeć tę piękną, barwną i z przepychem wystawioną sztukę, której bohaterem jest szewc-patriota i ludność Warszawy. Bilety wstępu sprzedaje tylko kasa teatralna.

PREMIEROWY ABONAMENT. Dyrekcja teatrów lwowskich postanowiła zaprowadzić abonament premierowy, specjalnie dla miłośników teatru, których zawsze najwięcej gromadziło się na pierwszych przedstawieniach. Aby więc im udostępnić premiery, zaprowadza się specjalny abonament premierowy, podzielony na dwie kategorie, I kat.: fotele od 1—11 rzędu i całe I. piętro w Teatrach Wielkim i Nowości, w Teatrze zaś Małym od 1—7 rzędu na 10 premier 45 zł. 2 kat.: reszta foteli parteru i II. piętro w Teatrze Wielkim i Nowości 30 zł. (n. b. za 10 premier). Łoże (znów 10 premier) 150 zł. Abonament ten daje więc odbiorcom przeszło 40 procent zniżki! Abonamenty premierowe mogą odbywać wszyscy bez wyjątku, a ważne są one na wszystkie przedstawienia (z wyjątkiem popołudniowych), a więc ważne są w soboty, niedziele, święta i na gościnne występy. Sprze-

daż tych premierowych abonamentów odbywać się będzie u kasjerek w Teatrze Wielkim w zwykłych godzinach urzędowych, a rozpocznie się od poniedziałku. Zaznaczyć należy, że teatr lwowski jest pierwszy, który wprowadza te ogromne zniżki nawet na premiery.

SEZON KONCERTOWY 1924—1925. Biuro Koncertowe M. Tuerka zapowiada na sezon bieżący szereg produkcji pod względem jakościowym i ilościowym niezwykle interesujących.

Podstawą tegorocznej imprezy Biura, będzie „Cykl koncertów abonamentowych” którego Serja I. obejmuje 12 wieczorów. Cykl koncertów abonamentowych zorganizowany planowo obejmuje nieomal wszystkie działy muzyki ze szczególnem uwzględnieniem kierunku poważnego, muzyki kameralnej. Do cyklu tego biuro zaangażowało najwybitniejsze zespoły i solistów współczesnych. Obok znanych z dawniejszych występów biuro zapozna muzykalną publiczność z całym szeregiem najznakomitszych indywidualności artystycznych, które w ostatnich latach zajęły pierwsze miejsca. Programy tych bezwzględnie „Koncertów mistrzowskich” stać będą na najwyższym poziomie artystycznym. Sezon otworzy recitale jeden z najświetniejszych pianistów polskich Artur Rubinstein, który po 10-letnim pobycie zagranicą, zawitał na krótki czas do kraju. Program drugiego koncertu abonamentowego wypełni „Kwartet Tryjesteński”, najwybitniejszy włoski zespół smyczkowy, uchodzący zagranicą za następcę słynnego „Kwartetu florentyńskiego”.

Biuro Koncertowe wyjawia celem ułatwienia najszerszym sferom usłyszenia tych produkcji do 15. bm. bloczki abonamentowe ze znaczną (przeszło 25 proc.) zniżką ze zwykłych cen miejsc. Sprzedaż pojedynczych biletów rozpocznie się 11. bm.

CHOROBA REYMONTA. „Kurjer Lwowski” donosi, iż ceniony i zasłużony powieściopisarz Władysław Reymont zachorował poważnie na zapalenie płuc.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW POLSKICH. W poniedziałek, dnia 13. bm. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego (ul. Zimorowicza 9) zebranie dyskusyjne zagajone referatem adw. Dr. Jana Pierackiego o nowych ustawach językowych w sądownictwie, na które zaprasza się członków Tow. prawniczego, politechnicznego, Związku sędziów, Zw. Adw. Pol. i wprowadzonych gości.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje, oraz obce waluty miały wczoraj tendencję zniżkową.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary do 5.18, kanad. do 5. kor. czeskie do 0.15 $\frac{1}{2}$, leje do 0.02, fr. franc. do 0.28, fr. szwajc. do 0.98, funty do 23.40 zł.

Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 5.16 do 5.21, bony złote do 0.90, milionówkę do 0.67 gr.

Akcje płacono: Chodorów od 5.20, Cegielski 0.65, Cmielów 0.42, Oikos 2.35, Parowozy 0.33, Pezel 0.22, Rakszawa 2.45, Tresp. 3.75, Zieleniewski 9.50 zł.

Falszywe akcje starachowickie, które puszczone w obieg w odcinkach po 50 sztuk, koloru różowego z ostatniej emisji VIII-ej, mają złą numerację, nieodpowiadającą tym odcinkom. Prawdziwe akcje winny mieć numery od 3.885.001 do 3.960.00.

CENY ZBOŻA. Ceny zboża wczoraj nie uległy zmianie. Na giełdzie zbożowej we Lwowie płacono: pszenicę 23.75—24.75, żyto 19.50—20.50, jęczmień 18 do 22, owies 16—16.50, fasolę białą (Jasiek) 52—54 zł. za 100 kg.

MORDERSTWO I POSTRZELENIE NA PROWINCJI. W Nadybach, pow. saniborskiego, Franciszek Sereżyński wiodł spór majątkowy z Franciszkiem Niebieszczańskim. Onegdaj podczas kłótni Sereżyński ciał siekierą w głowę swego przeciwnika. Zraniony zmarł wkrótce wskutek naruszenia mózgu. Mordercę aresztowała policja.

Do szpitala we Lwowie przywieziono rolnika Teodora Antoniuka z Badówki, pow. ostrogskiego. Jakis nieznanymi osobnikami postrzelił go w rękę.

PRYZGNIECIONA DRZEWEM I POTRATOWANA KONMI W Oknie, pow. skałackiego, na folwarku Czernówka, ścięte drzewo, padając, przygniotło Marię Nydra. Nieszczęsna doznała złamania kręgosłupa i dwóch żeber. Przywieziono ją na leczenie do szpitala we Lwowie.

W Jaryczowie Starym, koło Lwowa, konie K. Spornarskiego, znajdujące się w pędzie, potratowały przechodzącą Annę Kornicką. Ciężko zranioną przywieziono również do szpitala.

ZBLĄKANEGO CAPA przytrzymał wczoraj na ul. Mickiewicza tuż obok Dyrekcji Policji. Capa oddano do VI. komisariatu miejskiego.

WYPADEK BUDOWLANY. Przedsiębiorcy budowlani. Derdacki i Rewucki przeprowadzają rekonstrukcję kamienicy przy ul. Hetmańskiej pod l. 8. Wczoraj niespodzianie odpadła deska z rusztowania na I. piętrze, zbytnio obciążona rumowiskiem. Stojący na niej murarz Piotr Czepil, spadając, uchwycił się stupa i w ten sposób uratował się od nieszczęścia. Przechodzący chodnikiem Wawrzyniec Skomorowski, maszynista M. K. E., uderzony deską, doznał zranienia na głowie i ręce.

MIJĄC OKNO, SPADŁA Z I. PIĘTRA. Rozalja Pomersbach, myjąc okna wczoraj przedpołudniem w rzeczywistości przy ul. Chrzanowskiej na I. piętrze, spadła wraz z obramowaniem okiennem, które wypadło z muru. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia rat. stwierdził, iż poza licznymi obrażeniami doznała ona skomplikowanego złamania nogi. Odwieziono ją do szpitala.

ZAMACH UCZENICY. 15-letnia Marja M., uczennica szkoły przemysłowej, została wczoraj skarcona przez ojca z powodu niepunktualnego uczęszczania na naukę. Wrażliwa dziewczyna usiłowała struć się kwasem solnym. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy, poczem odwieziono ją do szpitala.

POŻAR PIEKARNI. W Piekarni Związkowej, przy ul. Gródeckiej wczoraj o godzinie 4 w nocy począł płonąć sufit. Przybyła straż pożarna przez 5 godzin zajęta była lokalizowaniem i gaszeniem ognia. Wadliwa budowa komina była powodem pożaru.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Mikołaj Kuszko, doręcznik, najechał w ul. Krakowskiej na przechodzącą Julję Iwaneczko, która doznała licznych kontuzji.

Władysław Netreba przy pracy doznał zmiążdżenia kilku paleców.

Psy pokąsały Genię Katz, Marcelego Scheindlingera i G. Donna.

ZNOW OSZUSTWO PRZY KUPNIE MATERII. Elconora Getman, z pod Żydaczowa, obalamucona wczoraj na ul. Rutowskiego przez dwóch przekupniów, udających rosyjskich uchodźców, nabyła od nich 4 m. sukna za 50 zł. Materja ta jednak przedstawia wartość tylko 12 zł. Poszkodowana doniosła o tem policji.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

GABINET KOSMETYCZNY W STRYJU ul. Wincentego Pola 7 (boozna Jagiellońskiej).

odświeżanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów. Masaż twarzy: ręczny, elektryczny, faradyczny, radio, manicure. — Antonina Wernicowa. 866—6

Tragedja Motyczyńskiej.

Znowu usiłowała popełnić samobójstwo.

Oslawiona Iza Motyczyńska, hoenstaplerka i błagierka wielkiego już dzisiaj rozgłosu, nie ma szczęścia do ludzi i świata. Wyszedłszy w maju z więzienia, gdzie odbywała karę za kradzież, znalazła się na bruku bez chleba i dachu nad głową. Gdziekolwiek zapukała, wszędzie pokazywano jej drzwi, nikt nie chciał podać pomocnej ręki kobiecie, której się uroiło, że jest pochodzenia książęcego i że jest ofiarą ludzkiej złości i intryg.

A że głód jest złym doradcą, tedy Motyczyńska popełniła dwukrotnie w sklepach lwowskich kradzież, aby wyżywić siebie i dziecko. Za to nieszczęśliwa ta kobieta stanęła wczoraj przed sędzią jednostkowym Świerczyńskim, obwiniona o zbrodnię kradzieży i niebezpiecznych pogroźek. — W czasie toczącego się śledztwa Motyczyńska parokrotnie odgrażała się sędziom, a także swemu obrońcy dr. Macielińskiemu, że ich zastrzeli. Po ukończonem postępowaniu dowodem sąd uniewinnił Motyczyńską za pogroźki, skazał ją natomiast za przekroczenie kradzieży na 3 tygodnie więzienia, z tem, że karę skosztowała już aresztem śledczym. Tu nastąpił moment tragiczny. Gdy mianowicie prok. Sywulak zgłosił zażalenie nieważności z powodu uniewinnienia za pogroźki, Motyczyńska zerwała się ku oknu i przechyliła się poza parapet, chcąc z okna wyskoczyć. Lecz sędzia Świerczyński podbiegł w czas jeszcze i chwycił ją za nogę, dzięki czemu i tym razem Motyczyńska nie zdołała popełnić samobójstwa. Poczem odprowadzono ją zlaną i zrozpaczoną do celi więziennej.

A co dalej z nią będzie?

Cukier w Polsce najdroższy!

Związek cukrowników dąży do nowej podwyżki cen.

W sprawie planowanej przez cukrowników dość znacznej podwyżki cen cukru, pisma donoszą:

Onegdaj związek cukrowniczy złożył rządowi memorjał z żądaniem podwyższenia ceny cukru z 85 zł. na 94 zł. za 100 kg.

„Konieczność” tej podwyżki cukrownicy tłumaczą wzrostem kosztów produkcji oraz zwykłą cen zboża. Producenci pragną w ten sposób przez podwyżkę odbić sobie straty, jakie ponoszą na cukrze, wywozonym za granicę, gdzie cena cukru jest znacznie niższa, niż w Polsce. Tak n. p. w Anglii wynosi 46 zł., w Austrii i Czechosłowacji 41 za 100 kg.

Sprawa ceny cukru, będzie przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Rząd winien bezwarunkowo stanąć w obronie nieszczęsnych konsumentów, trapijonych

plagą drożyzny, nawet wówczas, kiedy walutę mamy ustaloną, a jedynie wzmrożonej żądliwości wytwórców i kupców, należy przypisać nieuzasadniony wzrost cen, który ludność tak dotkliwie odczuwa.

Jak słychać, rząd ma zamiar istotnie nie dopuścić do obecnej zwyżki cen cukru.

Niedawno, jak wiadomo, „znikł” z handlu cukier t. zw. „grysikowy” a pozostał jedynie kostkowy, znacznie droższy. Było to wynikiem spekulacji cukrowników, którzy ukryli zapasy cukru grysikowego, by go następnie przeobrazić na kostkowy, a puścić w handel wówczas, kiedy ceny odpowiednio wzrosną.

Praktykom tym towarzyszy nędza, przynębianie i wyrzekanie ludności, która takie pomysły „konjunktury” płacić musi najcięższym niedostatkiem.

—:—

Ci, którzy pracują na dewaluację złotego.

Rzeźniczka Anna Szpila, ma stragan z tuszczem i mięsem na pl. Krakowskim.

Fedko Szpyryło, wieśniak, kupując wczoraj u niej kielbasę, zrezygnował z kupna z powodu wygórowanej ceny, a wówczas rozsierdzona baba, obrzucając go obraźliwymi słowami, zasypała mu oczy solą. Zuchwałą rzeźniczkę odprowadzono do policji, wieśniak zaś udał się do Pogotowia ratunkowego.

Funkcjonariusze policji dla walki z lichwą codziennie czynią obławy na paskarzy.

W ostatnich dniach wynotowano następujących właścicieli sklepów korzennych, pobierających paskarskie ceny za żywność: Gitłę Słuchy, Izaaka Rimla i Schulima Zuckera z ul. Zamarstynowskiej, Izidora Mausnera, Marka Widera, Salomona Menkesa, Wiktorję Bazan i Meilecha Kaufa z ul. Żółkiewskiej, Marję Seniurę i Franciszka Giduszkę z ul. Głębokiej, Marję Kocurową, Marię Seman i Elżsą Rubina z ul. Kopernika, Klarę Scheller, Abrahama Kellera, Bernarda Nagelberga, Dawida Tucha, i Franciszka Polzera z ul. Panieńskiej, Jana Górskiego z ul. Zimorowicza, Chaima Schora, Friedę Fischel z ul. Granicznej, Salomona Nadla, Władysława Kliszyło, Jakóba Hausmana i Deborę Weinberg z ul. św. Marcina, Bertę Kritz i Walerję Kulczycką z ul. św. Kingi, Pinkasa Altschmela z ul. Słonecz-

nej, Leiba Bardach, i Marję Babinię z ul. Piekarskiej, Majera Niederhofera z ul. Potockiego, Nechen Rosen z ul. Wołyńskiej, Simona Korka z ul. Karaickiej, Chaję Beilę Stern z ul. Sieniawskiej, Zelis Gressel z ul. Czackiego, Tomasza Berkietę, właściciela składu wędlin przy ul. Leona Sapiehy. W sklepach tych uprawiano przeważnie lichwę przy sprzedaży mąki i krup. Skargi te skierowano przeważnie do magistratu.

O oszustwo oskarżono w sądzie następujących piekarzy: Maksa Schnauera, Sruła Zimermanna i Konrada Hildenbranda z ul. Żółkiewskiej, Karola Suchackiego, Jakóba Friedhofera ze Zniesienia, Karola Jodłowskiego i Jakóba Wollera z ul. Zamarstynowskiej, Symche Laufera i Borucha Stuerera z ul. Stromej, Gedalego Krausa z ul. Pod Dębem, i Wacława Merwarta z ul. Tureckiej i Benjamina Grubera z ul. Sieniawskiej.

Piekarze ci, wypiekają chleb lżejszy od przepisanej wagi od 5 do 10 dkg. na 1 kg.

Jonasa Frieda z ul. Granicznej i Mozesa Mendla z ul. Żółkiewskiej oskarżono, że nie oznaczają rodzaju węgla w swych składach opału.

Poza tem wynotowano znaczną ilość kupców nie oznaczających cenami towarów na wystawach.

Napad na K. Pasternakównę i podwójne oblicze policji.

Lwów, 10. października.

W ub. czwartek w południe placem św. Teodora przechodziła Kazimiera Pasternakówna ze swą siostrą Marią, idąc w kierunku teatru „Nowości” na próbę baletu. Pierwsza z nich, jak wiadomo, jest głównym świadkiem w procesie przeciwko Steigerowi o zamach na Prezydenta Rzpltej. Na placu tym wśród tłumu przyskoczył do niej jakiś młody osobnik i krzyknawszy coś po żydowsku, uderzył Pasternakównę dwa razy w głowę. Podjudzony przez niego tłum przucił się w kierunku uciekających, które zdołały skryć się w koszarach żandarmerji wojskowej przy ul. Zamarstynowskiej.

W związku z tym incydentem sprowadzono wczoraj do urzędu śledczego policji dwóch braci Sieberów, w wieku 14—17 lat, synów czapkarza, mającego stragan na tym placu, pod zarzutem współuczestnictwa w napadzie. Jednego z nich zamknięto w areszcie. Dalsze śledztwo w toku.

Lwowska komenda policji przy udzielaniu informacji prasie, stale po macoszemu traktuje dzienniki, które nie wypisują pochwalnych dytyramb na cześć pp. komendantów itp., lecz obiektywnie i krytycznie traktują każdą informację policji. Podobnie postąpiono i w tym wypadku. Nie udzielono wiadomości o tym napadzie sprawozdawcy naszego dziennika, inny zaś nie poskapano tej „senzacji”.

Postępowanie to przerodziło się w system szkodliwy nie tylko dla informowanego ogółu czytelników pism, lecz nawet często dla toku śledztwa w niejednej sprawie.

Winę tego ponosi nadkom. Kozakiewicz, lecz głównie insp. pol. p. Łukomski, który albo świadomie toleruje to zło, lub nie ma siły i zdolności do naprawy tych stosunków. Bałagan ten jednak dalej istnieć nie może.

—:—

Z sali sądowej.

Granały na ludzi czy dla głuszenia ryb?

Sulatycki skazany na półtora roku więzienia.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok w sprawie Michała Sulatyckiego, oskarżonego o zbrodnię zdrady głównej. Sędziom przysięgłym postawiono pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej (udział bliższy i dalszy), w kierunku zbrodni zakłó-

cenia spokoju publicznej, oraz czwarte pytanie o zbrodnię ustawy dynamitowej (przechowywanie materiałów wybuchowych). Pierwsze dwa pytania sędziowie przysięgli zaprzeczyli 12 głosami, na trzecie pytanie odpowiedzieli 6 głosami twierdząco, czwarte pytanie potwierdzili 12 głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Sulatyckiego na półtora roku ciężkiego więzienia, które zostało już w połowie skonsurowane aresztem śledczym.

—:—

Dwóch posterunkowych padło ofiarą bandytów.

Lwów, 10. października.

Przed kilku dniami opryszki napadli na posterunkowego w lesie pod Mostami Wielkimi. Następnie policja ustaliła, że do pow. żółkiewskiego przekradła się z Sokalszczyzny banda uzbrojonych bandytów. Wzmocniono przeto nadzór policyjny.

W ub. czwartek o godzinie 11 w nocy dwóch posterunkowych natknęło na idących opryszków. Na wezwanie do zatrzymania się bandyci zaczęli strzelać do policjantów.

Od kul zbrodniarzy

ZGINAŁ NA MIEJSCU.

posterunkowy Bebak, zaś idący z nim post. Zarański odniósł śmiertelne rany. Działo się to pomiędzy Mostami a Sielcem.

Ci sami bandyci udali się następnie na gościniec pomiędzy Mostami, a Stanisławkiem i tejeż nocy

NAPADLI NA JADĄCYCH

kupców żydowskich, których obrabowali.

Powiatowy komendant policji w Żółkwi, komisarz Sędzimir, powiadomił o zajęciach komendę policji we Lwowie. Zalarmowano natychmiast kompanję szkoły wywiadowców, którzy w komplecie wraz z oddziałem posterunkowych ciężarowymi samochodami odjechali na miejsce w celu poscigu za bandytami. W akcji tej biorą udział również oddziały wojskowe.

Obaj posterunkowi, zamordowany i zraniony, pochodzą z posterunku w Żółkwi. Dziś odbędzie się sekcja zwłok tragicznie zmarłej ofiary obowiązku.

—:—

P. Piotr Wojkow.

WARSZAWA, 10. października. (A. W.) Dzienniki podają krótki życiorys nowego powsta sowieckiego w Warszawie p. Wojkowskiego. P. Wojkow urodził się w 1888. W r. 1907 opuścił Rosję, oskarżony o organizowanie zamachu na jednego z generałów. Do czasu rewolucji Wojkow przebywał w Szwajcarii, skąd powrócił do Rosji po wybuchu rewolucji w t. zw. wagonie zaplombowanym wraz z Leninem. Piastował on urząd komisarza aprowizacji na Uralu. Był członkiem kolegium komisariatu dla handlu zagranicznego, a następnie prezesem delegacji reewakuacyjnej mieszanej komisji polsko-sowieckiej.

—:—

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza.

WARSZAWA, 10. października. (A. W.) 15. b. m. wyjeżdża do Berna szwajcarskiego delegacja dla sprowadzenia do kraju zwłok Henryka Sienkiewicza. W skład delegacji wchodzi między innymi syn Sienkiewicza. W powrotnej drodze delegacja zatrzyma się w Pradze, gdzie odbędą się specjalne uroczystości

—:—

Bolszewickie insynuacje.

MOSKWA, 10. 10. (AW). Dzienniki sowieckie, celem odwrócenia uwagi od band dywersyjnych, organizowanych w Rosji, zamieszczają fantastyczną wiadomość o rzekomem organizowaniu band na terytorjum polskiem dla przerzucania ich na terytorjum sowieckie.

—:—

Zdobycie Szanghaju.

PARYŻ, 10. października. (Pat.) Z Mukdenu donoszą, że armja Czang- Stu- Lin zajęła wczoraj wieczorem Szanghaj Kwan, oraz rozbiła armję rządu centralnego, która cofa się w nieładzie w kierunku Sin- Wang- Tao.

MUKDEN, 10. października. (Pat.) United Press. Po zajęciu Szanghaj Kwan nastąpiła zupełna klęska armji Wu- Pei- Fu, która usiłuje przebić się w kierunku północnym. Sądzą, że walki na tym terenie będą ukończone w ciągu tygodnia.

—:—

Lot przez ocean Atlantycki.

BERLIN, 10. 10. (Pat.) Dzienniki donoszą z Friedrichshafen, że podróż statku powietrznego Z. R. 3 do Ameryki wyznaczona została na sobotę godz. 8 rano.

ADAM MICKIEWICZ

PAN TADEUSZ

Cena 60 gr

w opracowaniu Br. Babrowskiej
i R. Sylwera.

SKŁAD GŁÓWNY:

KSIĘGARNIA LUDOWA Lwów

ul. Szajnochy 2.

Cena 60 gr

Ze zjazdu kolejarzy.**Kłeska komunistycznej demagogii.**

Drugi dzień obrad zjazdu poświęcony dyskusji nad sprawozdaniem wywołał żywe zainteresowanie nad doskonałymi referatami i nad wystąpieniem (niefortunnym) kilku Mohikanów z pod znaku ideologii Lańcuckiego. Wyprawa komunistów skończyła się zupełną ich przegraną a debata i głosowanie s więdziły, że Związek Zawod. Kolej. pozbył się zupełnie warchołącej w ruchu zawodowym zgrai.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się od przemówienia krak. organ. ZZK tow. Mastka, który napiętnował wrogie względem kolejarzy zachowanie się kol. Kasy chorych, tudzież komisji ubezpiecz., krzywdzących w wysokim stopniu kolejarzy chorych lub tych, co ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi, podkreślając, iż zapobiec temu może tylko większy wpływ pracowników na obie te instytucje.

Z kolei nastąpił dłuższy referat tow. Maksamina o stosunku ZZK do międzynarodowego ruchu zawodowego. Na podstawie szeregu cyfr i dat ilustruje mowca położenie klasy pracującej w poszczególnych krajach, charakteryzując zjednoczoną ofensywę reakcji wszystkich krajów przeciw klasie robotniczej, jej społecznym zdobyczom i dążeniom. Jaskrawym wyrazem tej reakcji jest faszyzm włoski, z którym włoski proletarijaci ciężką musi toczyć walkę. Na biegunie przeciwnym widzimy bolszewizm rosyjski, będący takim samym zaprzeczeniem demokracji, jak faszyzm i jak on wrogiem proletarijatu. Mowca opisuje rozpaczliwe położenie klasy robotniczej w Rosji, zmuszonej — podobnie jak we Włoszech — walczyć o swe prawa polityczne i społeczne i jak we Włoszech dławionej. W tych warunkach ma szczególne znaczenie międzynarodowa solidarność proletarijatu, jedyna ostoja w walce o wspólne proletarijatu cele. Mówca charakteryzuje obecny stan międzynarodowego ruchu zawodowego, intrygi komunistów celem rozsadzenia tego i kończy wśród gromkich oklasków odczytaniem następującej rezolucji:

VI. Zjazd delegatów ZZK, obradujący w Krakowie, stwierdza:

Wobec zjednoczonej ofensywy międzynarodowej reakcji przeciw klasie robotniczej i jej społecznym zdobyczom, utrzymanie tych zdobyczy i osiągnięcie nowych, możliwe jest tylko na drodze ścisłej solidarności międzynarodowej walczącego proletarijatu. Najbliższym przedmiotem tej walki jest przede wszystkim jak najdalej idąca ochrona robotnicza, 8-god. dzień pracy, ubezpieczenie na wypadek choroby, starości i od nieszczęśliwych wypadków, inspekcja pracy, kontrola nad produkcją. W szczególności w kolejnictwie — wywieranie odpowiedniego wpływu na gospodarkę kolejową.

Jako członek międzyn. Federacji Transportowej stoi ZZK i stać będzie ściśle na gruncie tej międzynarodowej solidarności, która jedynie zapewnić może kolejarzom polskim zwycięstwo w walce i o ich postulaty. Jednocześnie zjazd stwierdza, że organizacjom zawod. pom. w ich walce może jedynie ściśle współpracować z partjami socjalistycznymi, stojącymi na gruncie Międzynarodówki Amsterdamskiej. W myśl tego też Zjazd uznaje potrzebę energicznego zwalczania partji komunistycznej, rozbijającej wszędzie solidarność i siłę proletarijatu.

Nad referatem powyższym wywiązuje się namiętna dyskusja. Przemawia naprzód dwóch zwolenników ideologii komunistycznej, z których jeden przedstawia jako „swoją“ rezolucję, napisaną na welinowym papierze piśmem maszynowym. Z rezolucji tej, pełnej, jak zwykle, pustej gadaniny komunistycznej, warto dla charakterystyki przytoczyć dwa tylko ustępy — a więc:

„Zjazd stwierdza: że stanowisko, które zajęli przedstawiciele ZZK, łącznie z delegacją Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce na 3 Kongresie Amsterdamskim Międzynar. Zawod. w Wiedniu w lipcu

br. oraz w sierpniu na kongresie Międzynar. Feder. Transport. w Hamburgu — było niezgodne (!) z wolą i dążeniami mas kolejarskich w Polsce... Przedstawiciele ZZK, np. Kaczanowski w Hamburgu, występowali zdecydowanie w obronie (!) imperjalistycznej polityki rządu polskiego, a tem samym wykazali, iż są zausznikami (!) tego rządu, a nie przedstawicielami proletarijatu...“

Ten drugi ustęp odnosi się do deklaracji, jaką w Hamburgu delegacja ZZK złożyła z protestem przeciw rozsiewanym za granicą wieściom, jakoby Polska miała zamiar „napaść“ na Rosję...

Rezolucja komunistyczna kończy się oczywiście wezwaniem do łączności z Międzynarodówką moskiewską.

W odpowiedzi na to zabiera pierwszy głos tow. Ursini ze Lwowa, który w szczerych słowach — wśród ustawicznych oklasków całej sali —

piętnuje zbrodniczą politykę rządu sowieckiego i jego agentów. Nawiązując do niedawego zamachu na lwowskie magazyny amunicyjne, co obecnie oplakują nieletnie sieroty pozostałe po rozstrzelanych, a za sowieckie pieniądze kupionych przestępcach, wola mowca: „Jeżeli komuniści są takimi przyjaciółmi pokoju, tedy niech Rosja sowiecka pierwsza wysadzi swoje magazyny w powietrze (burliwe oklaski), niech je wysadzą Niemcy, Czesi i t. d., a wtedy my sami natychmiast w Polsce swoje wysadzimy (oklaski i brawa)...“ Kończąc przestrzega przed intrygą, idącą z Moskwy.

Przeciw rezolucji komunistycznej przemawia również tow. Herbst ze Lwowa, poczem pos. tow. Kwapiński, witany oklaskami, w spokojnym, jasnym przemówieniu, z mierzącym materiałem dowodów w ręku, wykazuje czem dla klasy robotniczej jest komunizm.

Po końcowym przemówieniu referenta tow. Maksamina rezolucję jego zjazd — wśród manifestacyjnych oklasków — uchwała wszystkimi głosami przeciwko... trzem!

Na tem skończyła się wyprawa komunistów na kolejarzy!

Z kolei uchwałił Zjazd jednomyślnie rezolucję, wzywającą członków Związku do zapisywania się na członków wspierających (5 zł. rocznie), a Kota m. ZZK na członków dożywczych (125 zł. jednorazowo) Kasy pomocy naukowej im. Mianowskiego, która tyle zasług położyła dla nauki polskiej.

Następnie również jednomyślnie uchwałił Zjazd rezolucję z potępieniem mordu na osobie tow. Mateotiego, którego pamięć uczczono przez powstanie.

Borysław się wali!

Nadwątlone mosty — pułapką na życie ludzkie. — Ledwie uratowani od śmierci robotnicy.

Borysław, 10. października.

Dziesiątki artykułów pisaliśmy na temat okropnego wyglądu Borysławia, katkołomnych dróg, mostów i t. p. w przeświadczeniu, że może pod presją opinii publicznej kompetentne czynniki dołożą starań w kierunku zmiany tych nieporządków ogólnych, w szczególności zaś komunikacyjnych.

Niestety! Borysław się wali, a nikt nie myśli o środkach zaradczych. Od huraganowych deszczów majowych uszkodzone mosty, umożliwiające przejścia z ulicy na ulicę, stały się terenem eksperymentalnym, gdyż do ryzyka należy przejście czy przejazd przez taki most. Na drodze, łączącej ulicę Kolejową z dzielnicą Wołaniecką uszkodzony most jest prawie zamknięty dla ruchu kołowego, a przejście piesze robi wrażenie stapania po klawiaturze. Kładka rzeczna na Mraznicy pod przechodzącym p. I. B. łamie się, powodując jego dość poważną kontuzję organizmu. Przed kilkoma tygodniami, pod przejeżdżającym autem ciężarowym załamał się most między Borysławiem a Dereżycami, a w tej katastrofie szofer i kilku robotników poniosło ciężkie obrażenia ciała.

We wtorek tegoż tygodnia, na moście przy głównym trakcie Borysławskim zdarzył się fenomenalny wypadek. Oto auto firmy „Galicia“, przejeżdżające przez pochylony pod kątem najmniej 35 c. most, skutkiem zwilżonych od deszczu desek i pochylni mostowej, mimo nadzwyczajnej orientacji szofera, stoczyło się tyłem z mostu, druzgocąc się na dnie rzeki. Szofer i robotnicy, widząc, że mimo najsilniejszego kontrowania, auto łamie sterujące barjery mostowe i zaczyna tyłem przechylać się z mostu — w ostatniej chwili wyskoczyli z niego, ratując się w ten sposób od niechybnej i strasznej śmierci. Poniesiona szkoda jest bardzo wielka, gdyż auto załadowane było drogocennym materiałem technicznym.

Siłą faktów nasuwa się myśl potępienia, w szczególności Spółki drogowej, której niedbalstwa powo-

dują, że ludzie na każdym kroku są narażeni na utratę życia. Wypada się publicznie zapytać, gdzie są dochody „Spółki drogowej“ z urągających współczesnej kulturze rogatek? Nie wyjedziesz i nie wjedziesz do Borysławia, jeśli nie zapłacisz haraczu zwanego „mytem“, gdzie więc są te dochody z myta, łapaczek i t. p., mające służyć na reparacje mostów, dróg itp.? Może Spółka drogowa zaczyna się przemieniać w „Spółkę dorobkową“ i dlatego nie chce wydawać na wyz wspomniane cele swoich dochodów?

Obywatele, zamieszkujący terytorjum gm. Borysławskiej i Wołanieckiej, wiedząc o tem, że dotychczas nikt nie starał się o rozbudowę tych dzielnic, że dochody obu gmin na te cele nie zezwalały, czynili starania przez posłów z PPS. o uzyskanie 1 proc. od produkcji przemysłu naftowego na rzecz koniecznych robót inwestycyjnych całego powiatu. Rok już dobiega, odkąd Sejm uchwalił odnośną ustawę, ale ktoś bardzo ciężki ją przysiadł, uniemożliwiając jej wolny ruch. Definicją konieczności wglądu w walący się Borysław dla każdego, a zwłaszcza dla rządu, mogą być powyższe fakty. Społeczeństwo nie więcej sobie nie życzy, jak tylko respektowania raz wydanych ustaw! Ale coż z tego? Komuś widać bardzo zależy na tem, aby Borysław nie zmienił swego wyglądu, n. p. panu F. T. właścicielowi kopalni, konsekwentnemu wrogowi płacenia przez przemysłowców naftowych tego 1 proc. na rzeczy tak konieczne. A ze zdaniem jego łączą się pobożne życzenia wielu innych, opierających się wprowadzeniu w czyn płatności przez przemysłowców 1 proc. I takich panów odznacza się „Krzyżem odrodzenia“.

Dlatego obywatele Zagłębia Borysławskiego domagają się kategorycznie od rządu wglądu w rozpaczywe stosunki walącego się Borysławia i wprowadzenia w czyn ustawy, która jedynie może doprowadzić do tego, że Borysław zmieni swą obokurną szatę, a przywdzieje się stosowną do swej naturalnej wartości.

Na marginesie.**Biali giną, czarni się mnożą!**

Jak donosi w swym raporcie dyrektor spisu ludności, a obecnie także wicesekretarz departamentu pracy rządu południowo-afrykańskiego, Cousins, zagraża niebezpieczeństwem przyszłości rasy białej w Afryce południowej, ze strony rasy czarnej, rozmnażającej się bardzo szybko.

Nic z tego, że influenza zabiła w r. 1919 pół miliona czarnych — mnożą się oni na złość bia-

łym tak szybko, że za lat trzydzieści liczba przedstawicieli rasy czarnej wzrośnie o 13 milionów, gdy tymczasem biali liczyć będą tylko 4,500.000 głów.

Zapewne smutne to, że rasa biała wymiera, ale czyż w annałach niebieskich stoi napisane, że właśnie ona musi dzierżyć zawsze prym nad światem?

Szkoda się martwić, chyba, że idzie tu o wpływ białych w rządzie południowo-afrykańskim?

To sprawa zupełnie inna.

Ze Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powsz.

W dniach 10, 11 i 12 października br. odbędzie się w Warszawie doroczny Zjazd Delegatów Zw. Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Z nadesłanego sprawozdania za rok 1923 i I-sze półrocze 1924 r. wylania się imponujący obraz wszechstronnej działalności, ideowej i konsekwentnej. — Związek rozumie swoje zadanie, jako organizacji zawodowej, który z jednej strony broni interesów nauczycieli szkół powszechnych — z drugiej, buduje podwaliny szkolnictwa zgodnie z wymaganiami społecznego demokratyzmu i ostatnich zdobyczy pedagogicznych.

Potężny liczebnie i spoistością organizacyjną Związek liczy przyszło 35 tys. członków, skupionych w około 1150 ogniskach na całym terenie Rzpltej. Wpływy swoje opiera Związek jedynie na wkładkach członkowskich, a finansuje niemi w pierwszym rzędzie wydawnictwa 7-miu pism związkowych, wychodzących w przeszło 150 tysiącach egzemplarzy miesięcznie. Za pośrednictwem własnej prasy jak: „Głos nauczycielski“, „Ruch Pedagogiczny“, „Polska Oświata Pozaszkolna“, „Szkoła Specjalna“, „Płomyk“ (pismo dla dzieci) i inne, Związek kierunek reprezentowanych przez nie dziedzin zawodowych, wychowawczych i oświatowych — z których wyrasta wielkie dzieło oświaty narodowej.

Prócz tego wytręcając Rząd w jego obowiązkach względem chorego na gruźlicę nauczycielstwa, Związek wznosi dla swoich członków olbrzymie Sanatorium w Zakopanem na 120 łóżek według najdalej idących wymagań techniki lekarskiej.

Dzielnym tem, stworzonym powszechnym i ofiarnym wysiłkiem swoich członków Związek przywraca pracy zawodowej zastępy dzielnych, wartościowych pracowników, a zarazem rzuca gorzkie oskarżenie pod adresem tych sfer, które pozwalają na istnienie szkół ciemnych, wilgotnych, przepelnionych, na absolutny brak mieszkań nauczycielskich, fatalne warunki uposażeniowe — słowem, to wszystko, co wpełza w gruźlicę nauczycielstwo szkół Powszechnych.

Szereg Sekcyj Związku P. N. S. P., z któ-

rych najważniejszą jest Sekcja Obrony Szkoły Jednolitej, pracując przy współudziale wybitnych sił fachowych i z poza Związku, walczy przy pomocy energicznej propagandy, licznych Zjazdów, działalności członków swoich Senatorów i Posłów na terenie sejmowym, delegacji i memorjałów o prawa i miejsce szkoły powszechniej w szkolnictwie polskiem.

Na Kongres Międzynarodowy w Warszawie w dniu 28 sierpnia rb. w sprawie Szkoły Jednolitej Związek zgłosił specjalną deklarację.

O polepszenie bytu materialnego swoich członków Zarząd Główny Związku walczy bezustannie drogą interwencji, memorjałów, Zjazdów itp. W szczególności Koło Parlamentarne Związku przeprowadza usilną i energiczną akcję parlamentarną wprowadzając do ustaw cały szereg pozytywnych dla nauczycielstwa postulatów. Postulaty te, to należyte uposażenie, dostateczna emerytura, budowa szkół i mieszkań, zabezpieczenie lekarskie itp.

Obecnie Zarząd Główny w szczególnej pieczy ma projekt pragmatyki nauczycielskiej, — który winien ustalić prawa i obowiązki służbowe na terenie całej Rzpltej, usuwając różnice międzydzielnicowe. Wyższe wykształcenie nauczycielstwa należy do generalnych zagadnień Związku, gdyż tą drogą podnosi się najwyższy poziom szkoły powszechniej i wykształcenia ogólnonarodowego.

Z powyższego nawskrós pobieżnego zarysu widać, iż Związek, jako najpotężniejsza instytucja inteligentów oświatowych czuwa zapobiegliwie nad całością oświatowo-wychowawczych interesów Państwa. Sprawy społeczne należą również do najbardziej ważnych działów pracy Związku. Jedynie sprawy polityczne i partyjne nie wchodzą absolutnie w zakres prac związkowych.

Gruntownie i wszechstronnie ujmuje całokształt działalności związkowej wydane drukiem sprawozdanie o 128 kolumnach czwórki. Również Zjazd Delegatów będzie przeglądem i ilustracją tych wszystkich prac oraz siły i spoistości Związku.

Z stosunków bezpieczeństwa publicznego.

(Migawkowe zdjęcie).

Ulica Gródecka jest w swej górnej części, gdzie znajduje się szynk na szynku, widownią ustawicznych awantur, bijatyk, nieludzkich wrzasków z dnia na dzień od wczesnego wieczora, przez całą noc, aż do świtu. Doprawdy do rzadkości należy, ażeby mieszkańców, pogrążonych w śnie, nie zbudziło któregoś dnia jakieś dzikie wycie nocnych szajek awanturniczych, przyczem słyszy się niemal stale piskliwe głosy kobiece. Takie zaś atrakcje trwają zwyczajnie bardzo długo, bo służba bezpieczeństwa we Lwowie stała się typowym uragowiskiem ze sfer tej wogóle. W podobnych mianowicie momentach policjanta najczęściej nie znajduje do interwencji, choćby na lekarstwo, a jeśli kręci się gdzie w pobliżu, to czempredziej tak zaszyje się w pierwszy lepszy zaułek, żeby go i z reflektorem nie odszukał. Stąd ostatnie szunowiny społeczne są tutaj niepodzielnymi panami ulicy z chwilą, gdy tylko zapadnie ciemność nocy.

Co gorsza! Uporczywie krążą pogłoski, że funkcjonariusze policyjni pozostają niejednokrotnie w pewnym przyjaznym kontakcie z zawodowcem we Lwowie awanturnictwem, przyjmując z tych sfer prezenta, nawet napiwki, skutkiem czego łatwo zrozumiałem, iż później nie mogą sumiennie wypełniać obowiązków służbowych. A faktem jest, że najlepiej popijają „na Gródku“ agenci policyjni, których wesoło zabawionych, można spotkać wieczorem prawie w każdej knajpie.

W środę np. 8 bm. weszła klika podchmielonej hohoty około godz. 9 tej wieczór do szynku niejakiego Maurycego Rada przy ul. Grodeckiej i zażądała trunków. Skoro właściciel szynku od mówił pijanym alkoholu, wszczęli kolosalną awanturę, chcieli wyrzucić stół szynkowy, tłuc szkło i t. d. Widowisku temu przypatrywały się dłuższy

czas z ulicy tłumy publiczności, ale policjant nie zjawił się na miejscu, a także nie potrafił odnaleźć go sam interesowany Rad, mimo skrupulatnego poszukiwania. Nareszcie awanturnicy jakoś wynieśli zię z szynku, poczem zamknięto wszystkie żaluzje z obawy przed powrotem takich gości.

I cóż dalej się działo?? Oto paczka ta indywiduów z pod ciemnej gwiazdy, poczęła grasować po chodnikach, zaczęła przechodniów, smagała — dla zabawy — kijami mężczyzn i kobiety. I znowu moc ludzi gapiło się na te bandyckie żarty i wybryki, lecz policjanta dalej nie było.

Następnie wywołała owa hohota świeże widowisko w pobliżym szynku niejakiego Kühla, który również spuszczeniem żaluzji musiał zabezpieczyć się przed ponownym wtargnięciem bandy. Wstąpiła potem szajka naprzeciw do szynku Stechera — i tu można było obserwować coś istotnie... humorystycznego. Szynk Kühla ciągle zamknięty, trottoarem chodzi wprawdzie tam z i powrotem policjant „na ostro“, ale ani mu w głowie zbliżyć się i „urzędować“. Wszedł atoli do środka do szynku Stechera inny policjant w jasnym płaszczu, zabawił tam 2—3 minuty i wrócił obojętnie z zapalonym papierosem. Przypatrujący się zaś tej całej komedji przechodnie, nie mogli dobrać odpowiednich słów oburzenia na określenie czegoś tak monstrualnego, czem w rzeczywistości przedstawia się służba bezpieczeństwa we Lwowie, a w szczególności „na Gródku“. To są właściwie ordynarne kpiny z porządku publicznego, wysoce pożałowania godne na dalekich kresach, lecz w stolicy Małopolski świadczące o zupełnym zdemoralizowaniu i rozprzężeniu służby bezpieczeństwa, wymagające radykalnej sanacji tych stosunków, dłużej nie do zniesienia. Na-

prawdę powyższe stosunki wstyd przynoszą miastu, wstyd wielki, który pali!...

Czyż policja nasza potrafi tylko katować w śledztwie??...

Przeciw nadmiernym podatkom.

Wymiar podatku w niektórych okręgach skarbowych wywołał powszechny protest — zwłaszcza wśród drobnych rzemieślników, dla których w dzisiejszym zastoj gospodarczym nadmierne podatki są często zupełną ruiną. Już w tej sprawie w wielu miejscowościach odbywały się protestujące wiece. Ostatniej niedzieli wiec taki odbył się w Drohobyczu, na którym po bardzo żywej dyskusji uchwalono nast. rezolucję.

Zgromadzeni rzemieślnicy miast Drohobycza i Borysławia bez różnicy wyznania i narodowości, podkreślając lojalność wobec państwa oraz gotowość poniesienia ciężarów obywatelskich na nich nałożonych, oświadczają jednomyślnie, że wymierzony im za pierwsze półrocze 1924, podatek obrotowy nie opiera się na żadnej słusznej podstawie przekracza wielokrotnie ich siłę płatniczą i grozi im całkowitą ruiną gospodarczą.

Zgromadzeni będąc zmuszeni wnieść odwołanie przeciw krzywdzącemu w wysokim stopniu wymiarowi podatk., żądają poważnego i szczegółowego traktowania tychże odwołań, zbadania okoliczności i faktów w odwołaniach naprowadzonych i kooptowania zastępców rzemieślników do komisji rekursowej przy załatwieniu wniesionych odwołań, oraz do komisji doradczych w myśl ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu powołać się mających.

Wobec tego, że w myśl ustawy wniesione odwołanie nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku, z drugiej zaś przymusowe ściągnięcie wymierzonego podatku narażaloby ogół rzemieślników na zamknięcie warsztatów pracy i zniszczenie ich bytu — żądają zgromadzeń, by Inspektorat skarbowy w Drohobyczu zażądał wstrzymanie egzekucji z powodu nieuiszczenia w przepisany czas wymierzonego podatku obrotowego aż do załatwienia wniesionych odwołań.

Wobec grożącej rękodzielni katastrofie gospodarczej z powodu braku kapitału na zakupno potrzebnego surowca i narzędzi, domagają się zgromadzeni przyznania im w tym celu długoterminowego kredytu rządowego.

Ze względu na zastój w przemyśle naftowym oraz na drożyznę panującą w zagłębiu naftowym — żądają zgromadzeni przesunięcia Drohobycza i Borysławia do III klasy podatkowej i domagają się wydelegowania komisji, któraby na miejscu zbadała stosunki celem dokonania tegoż przesunięcia.

Komunikat.

× „ZYCIE“: Posiedzenie Zarządu odbędzie się w sobotę, dnia 11 października br., o godz. 7-ej, w lokalu przy ul. Sykstuskiej t. 21, II. p. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
- 2) Sprawozdanie komisji wakacyjnej
- 3) Przygotowanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

4) Ustosunkowanie do Lwowskiej Rady Akademickiej.

5) Wnioski i interpelacje.

Wobec ważności bieżących spraw uprasza się wszystkich kolegów członków Zarządu o punktualne jawienie się.

Janicki, sekretarz.

Ochman, przewodn.

Różne.

NOWY TOM Z CYKLU „KOMEDJI LUDZKIEJ“ Balzaca w przekładzie Boya ukazał się na półkach księgarskich p. t. „Kuzynka Bietka“. Rzecz ta należy do szczytowych punktów twórczości Balzaca, jest jedną z książek, które rozstawiły jego imię.

Różne.

POCZYTNOSĆ AUTORÓW. Na podstawie danych, dostarczonych przez wypożyczalnię książek w Niemczech, ustalono, że największym powodzeniem wśród czytelników cieszą się obecnie pamiętniki i opisy podróży. Z dzieł tego rodzaju pierwsze miejsce zajmuje „Przez kraj zwierząt, ludzi i bogów“ Ossendowskiego, dalej „Podróż do Indyj“ Bonselsa, prace Folchnera, Hédina i Maya oraz „Tarzan wśród małp“. Z beletrystów mocno czytani

są w dalszym ciągu: Hauptmann, Rolland, Tomasz Mann i Wasserman. Obniżył się popyt na dzieła Henryka Manna i Tagorego, znacznie powiększył na Broda i Döblina. Pozatem daje się zauważyć ponownie duże zainteresowanie Tolstojem.

NOWA WYPRAWA FRANCUSKA DO BIEGUNA POŁNOCNIEGO. W marcu roku przyszłego wyruszy na nową wyprawę francuska do bieguna północnego. Wyprawą kierować będzie Jules Payers. Podróż odbywać się będzie na samolotach.

Z ruchu robotniczego.

§ ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW i służby domowej, odbędzie się w niedzielę, dnia 12. października 1924, o godz. 3 popoł. w lokalu Stow. „Praca“, Rynek 8, I. p.

Towarzysze, jawcie się licznie!

Zarząd.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Za wiersz milm. i szpaltowy zwykle za tekstem 10. — 10. Nadesłane Zi. — 30, w tekście Zi. — 50

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zi. — 60. Drobne ogł. za słowo Zi. — 08. Komunikaty Zi. — 40, zamiejscowe o 25% drożej.

SZCZOTKARSKIEGO INSTRUKTORA. zdolnego, poszukuje Zakład Ciemnych, św. Zofji 31. Zajęcie popołudniowe warunki według umowy. 17—3

MURARZY i cieśli zdolnych poszukuje budowa Hotelu Warszawskiego. Zgłoszenia pl. Bernardyński 5. 25—1

UCZENIC do fabryki kopert i ksiąg poszukuje drukarnia Iga. Jaegera, Lwów, Sykstuska 33. 27—1

MASZYNY do szycia



najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i robót ręcznych poleca

ALEKSANDER MALIMON skład MASZYN do SZYCIA Lwów, WAŁOWA 11 a.

Przyjmuje się maszyny do naprawy.

CZAPKI

skórzane, dzieciinne, studenckie, damskie i męskie

we wszelkich gatunkach w największym wyborze poleca

FABRYKA KAPELUSZY Rudolfa Neuwelta

pl. Marjański 3. ul. Kazimierzowska 25. ul. Krakowska 25. ul. Gródecka 72, ul. Bałonowa 3.

Suknie, bluzki, bielizna damska, męska oraz ubranka dla dzieci i wyprawki wykonuje się starannie i tanio. — Lwów, św. Józefa 2. I. p. drzwi Nr. 9. x

DRUKARNIA

Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego WE LWOWIE

ul. Leona Sapiehy 77 — Telefon 496.

Wykonuje wszelkie druki dla Kas Chorych.

Księgi kontowe. Listy płatnicze.

WĘGIEL BRUNATNY

do opał mieszkań, centralnych ogrzewań i dla celów przemysłowych sprzedaje z własnych kopali 906—3

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego i Gazów ziemnych we Lwowie

po cenie zł. 18.— za tonę z dostawą do domu. — Zamówienia przyjmują Biura Spółki Lwów, Pańska 25. Telefon 206 i 1518.

Towarzyszk! kupuj tylko u firmy

EISENBERGA

Lwów, ul. Sykstuska 12,

gdzie są najnowsze, najelegantsze i najsliczniejsze paryskie i krajowe modele strojów damskich, jak: suknie rozmaitego gatunku, bluzki, jumpery, spodniczki, bielizna damska, kamizelki, płaszcze, pończochy i wszelkie wyroby wełniane po tak niskich cenach, z którymi żadna z firm lwowskich nie jest w stanie konkurować

jako dowód prawdy podają niektóre ceny:

Płaszcz damski 15.— zł || Suknie jedwabne t. 15.— zł Koszula sztyfonowa 2.90 „ || Reformy damskie 2.— „

Towarzyszk! kupujcie tylko w magazynie nowości dla Pań 851—5

EISENBERGA, ul. SYKSTUSKA 12.

„GRAFIKA“ MAREK SEIDE

Lwów, ul. Kollataja 5 (w podwórzu) posiada zawsze na składzie:

PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygalę, szufle, wierszowniki itp.

MASZYNY DRUKARSKIE

Masa walcowa, Farby drukarskie dr. Rattner S. A.

Zastępstwo na Polskę odlewni czelonek i linij metalicznych POPPELBAUMA we WIEDNIU. 125

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

OSTATNIA NOWOŚĆ

OSTATNIA NOWOŚĆ

JÓZEF PIŁSUDSKI „ROK 1920“

Do nabycia w „Księgarni Ludowej“, Szajnochy 2

OSZCZĘDNE

A CHCĄCE SIĘ GUSTOWNIE UBIERAĆ PANIE KUPUJĄ TYLKO W ZNANYM MAGAZYNIE — —

Batorego 6.

Poleca Płaszcze, Suknie, Kamizelki, Bieliznę oraz w ogromnym wyborze POŃCZOCHY. Nauczycielkom, Funkcjonariuszom Policji, Urzędnikom, Kolejarzom udzielamy na spłaty na dogodnych warunkach w cenie ściśle gotówkowej. — Ceny i usługa rzetelne.

K O K S

do opał, centralnych ogrzewań oraz kuźni

poleca

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI

WE LWOWIE.

Dostarcza w ilościach od 250 kg i wyżej z dostawą do domu w obrębie m. Lwowa. — Zamówienia przyjmuje Dyrekcja Zakładu ul. Gazowa 28, Tel. Nr. 492 i 43

KSIAŻKA NA CZASIE

„UWAGI“

NAPISAŁ

SZYMCN ASKENAZY

DO NABYCIA:

KSIEGARNIA LUDOWA

LWÓW, SZAJNOCHY 2.

Cena 16 zł.